



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Biuletyn OPINIE FAE
nr 4/2015

Jakub GAJDA

Zaangażowanie Chin w Afganistanie – stan obecny i perspektywy



Pekin był celem pierwszej wizyty zagranicznej prezydenta Aszrafa Ghaniego. Wybór padł na stolicę Chińskiej Republiki Ludowej nieprzypadkowo. W ostatnich miesiącach jasnym staje się, że Chiny będą odgrywały w Afganistanie znacznie ważniejszą rolę niż kiedykolwiek. Zaangażowaniem zostaną objęte również obszary, które dotychczas nie były obiektami zainteresowania Pekinu. Najistotniejsze w kontekście Afganistanu pozostaną kwestie bezpieczeństwa i zagrożenia ze strony Ruchu Talibów (Islamski Emirat Afganistanu, IEA) oraz Al-Kaidy. Chiny, dzięki sojuszniczym relacjom z Pakistanem, mogą pomóc nowemu afgańskiemu rządowi w osiągnięciu wyczekiwanego porozumienia ze zbrojną opozycją. W ślad za informacjami o zwiększającym się zaangażowaniu Pekinu, niektórzy analitycy zastanawiają się nawet, czy w niedługim czasie Chiny nie zyskają w Afganistanie roli porównywalnej do tej, jaką w latach 80' odgrywał tam ZSRR, czy też Stany Zjednoczone po wydarzeniach z 11 września 2001 roku.

Kluczowa rola Chin w Afganistanie, jako mediatora pomiędzy Ruchem Talibów i rządem jedności narodowej Aszrafa Ghaniego i Abdullaha Abdullaha, to stosunkowo nowy i nieco zaskakujący temat dyskusji politycznej. Tymczasem sam prezydent Afganistanu, wybierając się do Chin, dał oczywisty znak, że Afganistan wiąże z rolą tego państwa duże nadzieje. Intencje Ghaniego można odczytać bezpośrednio, jako podkreślenie roli Chin jako kluczowego partnera w regionie. Spodziewano się, że Ghani powinien udać się w swą pierwszą podróż zagraniczną do Indii czy Iranu – wszak oba te państwa wcześniej aktywnie zabiegały o bliskie partnerstwo z Kabulem po zakończeniu NATO-wskiej misji ISAF. Pewne symptomy zmiany regionalnej strategii Afganistanu widoczne były jednak już w październiku ub. roku, gdy w Kabulu zdecydowano o wstrzymaniu dostaw broni i śmigłowców ze strony Indii, ponieważ partner opóźniał się z ich dostarczeniem. Obecnie jest zatem zdecydowanie bardziej czytelne, iż Ghani ma zamiar powierzyć specjalną rolę w Afganistanie nie Indiom, a właśnie Chinom.

Również Pekin postrzega obecnie Afganistan jako znacznie ważniejszy kierunek polityczny, niż dotychczas. Podczas wizyty Ghaniego, chińscy politycy zasygnalizowali swój plan zintensyfikowania zaangażowania w Afganistanie, gwarantując 327 mln USD na realizację projektów w 2017 roku oraz profesjonalne szkolenia dla 3 tys. Afgańczyków. Pekin



obiecał także wydatną pomoc humanitarną. Ponadto oba państwa wypracowały konsensus w kwestii współpracy przy zwalczaniu Islamskiego Ruchu Wschodniego Turkiestanu (ETIM) – separatystycznej grupy z chińskiego Sinciangu, który bezpośrednio graniczy z Afganistanem. Podczas rozmów, chińska strona kilkakrotnie wyrażała swoje wsparcie dla procesu pojednania narodowego w Afganistanie, podkreślając, że jest on obecnie procesem w „pełni afgańskim i prowadzonym przez Afgańczyków”.¹

Mimo, iż Afganistan i Chiny sąsiadują ze sobą, współpraca tych państw przez dekady była bardzo ograniczona. Inna sprawa, że granica afgańsko-chińska (o długości zaledwie 76 km) znajduje się w wyjątkowo niedostępnych, szczególnie od strony Afganistanu, rejonach gór Pamiru. Nawet po upadku Ruchu Talibów w 2001 roku i stopniowym otwieraniu się Afganistanu na współpracę regionalną i zagraniczne inwestycje, Chiny w bardzo ograniczonym zakresie angażowały się w tym kraju. W latach 2002-2013 Pekin zainwestował w Afganistanie zaledwie 250 milionów USD, skupiając się przede wszystkim na sektorze wydobywczym. Swego rodzaju „chińskie przebudzenie” miało miejsce w 2012 roku, kiedy to ówczesny szef chińskich służb bezpieczeństwa Zhou Yongkang odwiedził Kabul, stając się tym samym najwyższym rangą chińskim urzędnikiem, który przybył do Afganistanu w ciągu poprzedzających to wydarzenie 40 lat.² Podczas tej wizyty, Zhou podkreślił wzrastającą rolę Chin w Afganistanie i wyraził wolę Pekinu w zakresie przeprowadzenia szkoleń afgańskich funkcjonariuszy policji. Nieco wcześniej władze w Pekinie namaściły specjalnego wysłannika do Afganistanu, którym został Sun Yuxi.

Źródła wzrostu zainteresowania

Większe zainteresowanie Afganistanem ze strony Pekinu wynika z obaw przed działaniami ze strony ujgurskich separatystów oraz ich powiązaniem z afgańskimi i pakistańskimi talibami i Al-Kaidą. Chiny obawiają się również, że niestabilność Afganistanu może wpływać negatywnie na bezpieczeństwo chińskich inwestycji pod Hindukuszem. Co

¹ S. Ramachandran, *China's Role in Stabilizing Afghanistan*, 22.01.2015, CACI, <http://www.cacianalyst.org/publications/analytical-articles/item/13132-chinas-role-in-stabilizing-afghanistan.html> [dostęp: 13.02.2015].

² AFP in Beijing, *Top Security Official Zhou Yongkang Makes Landmark Afghan Visit*, 23.08.2012, SCMP <http://www.scmp.com/news/china/article/1044343/top-security-official-zhou-yongkang-makes-landmark-afghan-visit> [dostęp: 12.02.2015].



istotne, Chiny – również ze względów bezpieczeństwa – mają problemy z uruchomieniem swojej największej inwestycji na afgańskiej ziemi, czyli kopalni miedzi Mes Ajnak, którą otrzymały w 2007 roku (docelowo ma być to największa zagraniczna inwestycja w historii Afganistanu). Obok kopalni w Mes Ajnak, Chińczycy działają również w regionie dorzecza Amu Darii, gdzie zlokalizowano większość afgańskich zasobów ropy naftowej. Chiny mają ponadto plany intensywnego rozwoju gospodarczego swych zachodnich prowincji, a także rewitalizacji Jedwabnego Szlaku, biegnącego przez Azję Środkową do Europy. Oczywistym jest, że do wszystkich tych projektów potrzebny Chinom będzie stabilny Afganistan. Tymczasem widmo pogarszania się poziomu bezpieczeństwa, związane z wycofaniem większości wojsk NATO po zakończeniu operacji ISAF, z pewnością może dawać powody do niepokoju władzom Chin. Dlatego też zabiegi Pekinu o zwiększenie zaangażowania w Afganistanie należy wiązać również ze zmniejszeniem zaangażowania Zachodu i szerokim kontekstem tworzenia systemu bezpieczeństwa regionalnego.

Jak Chiny mogą przyczynić się do stabilizacji Afganistanu?

Pekin najprawdopodobniej nie będzie dążył do wysłania swych wojsk do Afganistanu, gdyż ma świadomość, że podobnie jak wcześniej inne mocarstwa, może mieć problemy ze zwycięskim wyjściem z tego kraju. Władze chińskie chcą również uniknąć „łatki” okupanta w opinii afgańskiego społeczeństwa. Jednak warto dodać, że Pekin dopuszcza krótkie i doraźne misje antyterrorystyczne na terenie państwa-gospodarza, przeprowadzane za jego zgodą. To sugeruje, że prowadzenie w Afganistanie operacji, które wymierzone będą w schronienia ujgurskich separatystów, będą w niedalekiej przyszłości możliwe.

Chińska strategia w Afganistanie zatem nadal opierać się będzie przede wszystkim na inwestycjach w rozwój ekonomiczny Afganistanu, szczególnie w przemysł wydobywczy, a także w budowę infrastruktury i to właśnie ma być kluczowy obszar zwiększenia zainteresowania. Afganistan potrzebuje dziś, obok pokoju, przede wszystkim intensywnego rozwoju gospodarczego. Współpraca chińsko-afgańska daje obu stronom duże możliwości. To również tłumaczy, dlaczego wybór Aszrafa Ghaniego – byłego ekonomisty Banku Światowego, został bardzo dobrze przyjęty w Pekinie. To entuzjastyczne przyjęcie zachęciło



również Ghaniego do podjęcia zaskakującej decyzji o celu swej pierwszej zagranicznej podróży po zwycięstwie w wyborach.

Czy Chińczycy przekonają talibów?

Całkiem nowym filarem działań chińskich w Afganistanie ma być zaangażowanie w afgański proces pojednania narodowego. Warto wspomnieć, że talibowie uznają Chiny za neutralny teren dla prowadzenia rozmów o ewentualnym przystąpieniu do programu jedności narodowej. Specjalny wysłannik Chin do Afganistanu, Sun Yuxi, najprawdopodobniej spotykał się już kilkakrotnie z talibami w pakistańskim Peszawarze, a delegacja Ruchu Talibów z katarskiej Dohy, pod przywództwem Qariego Dina Mohammada odbyła również wizytę w Chinach. Podczas tej wizyty toczyły się rozmowy m. in. na tematy związane z ostatnią konferencją na szczeblu ministerialnym „Serce Azji” (*Heart of Asia*), która odbyła się w Pekinie i która ma na celu powołanie regionalnego forum na rzecz pojednania narodowego w Afganistanie. Podczas rozmów obecni mieli być również trzej przedstawiciele obecnych władz afgańskich.³

Chiny posiadają kilka niepodważalnych atutów, które mogą pomóc im w podjęciu się roli rozjemcy dla władz w Kabulu i Ruchu Talibów. W przeciwieństwie do innych regionalnych sił, nie ma przeszkód i historycznych zaszłości, które obciążałyby Pekin w oczach jednej, bądź drugiej strony. Pekin jest zatem jedynym spośród państw regionu, które postrzegane jest jako względnie neutralne przez obie zwaśnione strony. Co więcej (choć to akurat może być różnie postrzegane przez Kabul), Pekin ma niezwykle silny wpływ na Islamabad, a to może przyczynić się do realnego wsparcia przez pakistańskie władze procesu pokojowego w Afganistanie oraz do skłonienia liderów Ruchu Talibów do podjęcia konstruktywnych rozmów.

Chiny są obecne zaangażowane w kilka ważnych inicjatyw regionalnych na rzecz pokoju i dialogu, m.in. w trójstronną inicjatywę dialogu Pakistan – Chiny – Afganistan, dialog Indie – Chiny – Rosja, oraz grupę 6+1 ds. Afganistanu. W kontekście regionalnych inicjatyw, uwzględniających szczególne położenie Afganistanu, nie można oczywiście

³ E. Wong, *Exploring a New Role: Peacemaker in Afghanistan*, 14.01.2015, The New York Times, http://www.nytimes.com/2015/01/14/world/asia/exploring-a-new-role-peacemaker-in-afghanistan.html?_r=0 [dostęp: 12.02.2015].



pominąć też bezsprzecznej wagi zaangażowania Pekinu w działania Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SZoW). Pekin zwiększył też znacząco swoją współpracę z Waszyngtonem w obszarach związanych z Afganistanem. Stany Zjednoczone, które pozostają przynajmniej do 2017 roku głównym rozgrywającym w Afganistanie, są świadome możliwości pozytywnego oddziaływania Chin, to jednak obawiają się jednocześnie rozszerzenia chińskiej sfery wpływów na Azję Środkową.⁴

Przeszkody

Jest jednak i druga strona zwiększenia chińskiego zaangażowania w Afganistanie. Polityka Chin, jako mocarstwa regionalnego dążącego do ekspansji, może przyczynić się do powstania nowych, jak i eskalacji istniejących już konfliktów w Afganistanie oraz całym regionie. Inny problem dotyczy się chińskich inwestycji w afgańską gospodarkę. Warto zauważyć, że rozwój przemysłu wydobywczego w każdym niemal zakątku świata wywołuje fale protestów różnych środowisk ze względu na zwiększenie zanieczyszczenia środowiska naturalnego (co w słabo rozwiniętym Afganistanie nie powinno jednak być poważną przeszkodą). Problemem może być jednak nieprzychylność lokalnych społeczności, ponieważ przy budowie infrastruktury wymagane jest nabycie wielu hektarów gruntów. Miejsca pracy oferowane lokalnym mieszkańcom przez firmy, zajmujące się wydobywaniem surowców, nie zawsze są dla społeczności lokalnych rekompensatą strat, powstałych w wyniku utraty dostępu do ziemi, wody, drewna czy innych dóbr.

Ponadto warto zwrócić uwagę, iż chińskie firmy zazwyczaj preferują zatrudnianie swoich wykwalifikowanych pracowników do zagranicznych projektów – co ma miejsce m.in. w Afryce. Napływ chińskich pracowników do Afganistanu także może mieć negatywny wpływ na morale społeczeństwa afgańskiego, od dekad dręczonego bezrobociem i brakiem środków do życia. Afgańczycy są przy tym jednym z bardziej przywiązanych do swej ziemi narodów i zazwyczaj traktują obecność na niej obcokrajowców z dużą rezerwą i podejrzliwością. Inwestycja w Mes Aynak zresztą już kilka lat temu budziła wiele emocji.⁵

⁴ *China Joins Afghanistan's Great Game*, 22.01.2015, Bloomberg, <http://www.bloombergview.com/articles/2015-01-22/china-can-help-end-the-war-in-afghanistan> [dostęp: 12.02.2015].

⁵ *Mining threat to ancient Afghan monastery at Mes Aynak*, 13.07.2011, BBC, <http://www.bbc.co.uk/news/world-south-asia-13717471> [dostęp: 12.02.2015].



Kolejną przeszkodą dla zwiększenia roli Chin jest fakt, że chińskie wpływy polityczne w Afganistanie były dotychczas niewielkie. Wydaje się, że bez rozległych kontaktów w środowiskach afgańskich elit, Pekin nie będzie w stanie w odpowiednim stopniu zaangażować się w budowanie afgańskiej jedności narodowej, ani też porozumienia na płaszczyźnie władzy. Patrząc realnie, nie ma też wielkich szans na to, by przekonać Pakistan, pozostający w klinczu z Indiami, do rozprawienia się z terrorystami na jego terytorium i jak twierdzą niektórzy eksperci, zrezygnowania ze wspierania terrorystów jako instrumentu regionalnej polityki.⁶ Z pewnością Chiny mają i tak największe możliwości wywarcia wpływu na Islamabadzie spośród państw sąsiedzkich Afganistanu i sojuszników międzynarodowych. Kwestia, jak silnie będą chciały się w to angażować, pozostaje jednak otwarta. Co istotne dla arcyważnego porozumienia na linii Kabul – Islamabad, Chiny mają możliwość przedstawienia rządowi Pakistanu i Afganistanu pakietów zachęt, które zmotywują te kraje do spotkania się przy stole negocjacyjnym.

Prezydent Ghani ma również świadomość, że bez wsparcia pakistańskich sił zbrojnych i specjalnych, nie ma realnych szans na osiągnięcie porozumienia z talibami, a i rosnące wpływy Indii w Afganistanie nie służą tej sprawie. Kabulowi chodzi również o to, by Pakistan ukrócił działania Siatki Haqqanich, jednego z komponentów zbrojnej antyrządowej opozycji afgańskiej, który jest odpowiedzialny za wiele ataków terrorystycznych na terenie Afganistanu. Jeżeli jednak Haqqani i talibowie będą działali prężnie w Afganistanie podczas nadchodzącej wiosny, to może zdystansować to Ghaniego od Chin i zmusić go do bliższej współpracy z premierem N. Modim, zaś Afganistan nadal pozostanie terenem *proxy war* pomiędzy południowoazjatyckimi rywalami.

Doprowadzenie do porozumienia rządu w Kabulu z talibami wydaje się dziś sprawą niezwykle ważną z jeszcze jednego powodu. Pojawiło się bowiem kolejne, świeże zagrożenie dla całego regionu – to obecność Państwa Islamskiego w Afganistanie⁷ i możliwość rozprzestrzenienia się jego ideologii również na północno-wschodnie Chiny. Pekin może jednak obawiać się zdecydowanych działań w Afganistanie, w którym działają równolegle talibowie i komórki Kalifatu, gdyż walka z ekstremizmem może oznaczać jeszcze trudniejsze zadanie niż to, jakie ongiś mieli Amerykanie i Sowieci w latach 80' ubiegłego stulecia.

⁶ *China Joins Afghanistan...*, Ibid.

⁷ J. Gajda, *Wojna z Kalifatem: Afganistan – "Policy Paper"* Fundacji *Amicus Europae* nr 6/2015.



Podsumowanie i wnioski

W prowincji Sinciang, którą obok napływowej ludności Han zamieszkują wyznający islam rdzenni mieszkańcy – Ujgurzy, w ostatnich miesiącach dochodziło do licznych konfliktów i rozlewu krwi. Ujgurskie grupy rebelianckie szkolą się m.in. w Pakistanie, ale są obecne również w wielu regionach Afganistanu, gdzie mają trafiać właśnie z Pakistanu. Lider Islamskiej Partii Turkiestanu, Abdullah Mansur, w zeszłorocznym telefonicznym wywiadzie dla Agencji Reutera⁸ poinformował, że jego szkolący się na terenie Pakistanu ludzie wkrótce przeprowadzą serię ataków w Chinach (co miało już miejsce). Jako przyczynę radykalizowania się Ujgurów najczęściej wymienia się antyislamską politykę władz w Pekinie i prześladowania wobec przedstawicieli ujgurskiej inteligencji za rzekome, bądź też faktyczne, promowanie ujgurskiego nacjonalizmu i separatyzmu.

Mamy do czynienia z absolutnym precedensem, kiedy Chiny deklarują się przyjąć rolę mediatora poza granicami własnego terytorium. Ważne przy tym będzie podejście władz w Pekinie do Afgańczyków. Pekin musi zaznaczyć swą obecność w Afganistanie, jako źródło korzyści, z którego czerpać powinni nie tylko politycy i lokalni watażkowie, ale także ludność, która zachęcona odpowiednim pakietem korzyści finansowych, zdecyduje się całkowicie odrzucić ideę walki w imię wojującego islamu i stanowczo przeciwstawi się obecności na terytorium Afganistanu elementów takich jak IS czy Al-Kaida. Chiny, jako jedyne państwo mogą przyczynić się też do wypracowania porozumienia z talibami, jednak muszą przy tym pamiętać o istotnej roli pozostałych państw zaangażowanych w Afganistanie (USA, Rosji, Indii, Pakistanu oraz Iranu).

Pekin działa, oczywiście, przede wszystkim dla swoich korzyści. Chiny, które chciałyby zintegrować ze sobą gospodarczo rynki państw Azji Centralnej (byłe republiki ZSRR) oraz Pakistan, wiedzą jak ważny jest dla tych procesów strategicznie położony Afganistan, który jako państwo stabilne może umożliwić dynamiczny rozwój, lecz może też zdestabilizować cały region, w tym chińskie zachodnie rubieże. O tym, że Pekin poważnie traktuje kwestię zaangażowania w Afganistanie i próbuje wdrażać swą afgańską strategię, świadczą słowa ministra spraw zagranicznych Wang Yi wygłoszone 13 lutego w

⁸ S. Mehsud, M. Golovina, *From his Pakistan Hideout, Uighur Leader Vows Revenge on China*, Reuters, 14.03.2014, <http://www.reuters.com/article/2014/03/14/us-pakistan-uighurs-idUSBREA2D0PF20140314>[dostęp: 14.02.2015].



Islamabadzie.⁹ Chiński dyplomata wezwał wspólnotę międzynarodową do wsparcia procesu negocjacji pomiędzy rządem a wszystkimi frakcjami zbrojnej opozycji. Apelował także o odbudowę afgańskiej gospodarki oraz wsparcie dla społeczeństwa. „Będziemy wspierać afgański rząd w rozmowach w ramach procesu pokojowego skierowanego do różnych frakcji, w tym do talibów” – podkreślił Yi.

⁹ *Chinese Foreign Minister Calls for International Community to Support Afghanistan*, 13.02.2015, TOLO News, <http://www.tolonews.com/en/afghanistan/18192-chinese-foreign-minister-calls-for-international-community-to-support-afghanistan> [dostęp: 13.02.2015].



*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 4/2015

Zaangażowanie Chin w Afganistanie
– stan obecny i perspektywy

Autor: Jakub Gajda

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae* oraz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Orientalista, publicysta i tłumacz prasowy z języków perskiego, *dari*, tadżyckiego i *paszto*.

Obecnie przygotowuje dysertację doktorską nt. Iranu, Afganistanu i Azji Centralnej.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.